RUSKI INWALID

No. 24.

SOBOTA. 31 Stycznia 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Niderlandy. Angliia. Hiszpaniia. Rozmaitości.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

z Petersburga 31 *Stycznia.*

Dzisiay w wieczor ma bydz dana maskarada w wielkim klubie tańców, przeznaczona na dochod Jnwalidów.—

— Doczekaliśmy się znowu w stolicy tuteyszey łagodnieyszego powietrza, dnia wczorayszego nawet było kilka gradusów ciepła.

z Wilna 23 *Stycznia.*

Dnia 11 stycz. 1820 roku, dana tu była maskarada na dochód inwalidów, biletów wyprzedano 313, z których za 14 zebrano assygnacyynych rub. 50, a za 299 biletów po 60 kopieiek sr. za bilet, rub. sr. 179 kop 40, w ogule zebrano za bilety rub. assygnacyynych 50 i sr. rub. 179 kop. 40.

Z tey summy expens

Za pud świec woskowych rub. sr. . . 24 —
Za świec łojowych fun. 2 kop. . . . 30

Za 50 lamp dla oświecenia schodów i bramy rubli sr. 2 kop. 50.

Za afisze ich roznaszanie i wydrukowanie biletów r. sr. 3 k. 60.

Usługa przy pokoiach, i przyymuiącemu ondzienie rub. 2 k. 60.

Muzyka, którey należało rub. sr. 30 odstąpiła połowę na rzecz Inwalidów, a przyięła tylko rub. sr. 15.

Expens cały wynosi rub. sr. 48.

Pozostało assygnacyynych rub. 50 i sr. rub. 131 kop. 40, które po wymiame na bankowe assygnacye czynią rubli 492 kop. 75 a w ogule dla odesłania do kassy inwalidów zebrano rub. assygnacyynych pięćset czterdzieści dwa N. 542, kopieiek siedmdziesiąt pięć N. 75.

Wyznaczeni dla rozdania biletów, i zebrania za one pieniędzy. Wileńskiey Policyi 2 zamkowey części.

Inspektor *Fadeiew.*
Ratman Policyi *Sądecki.*
Wileńskiey Policyi Tranzlator *Szkultecki.*

Opera *Kopciuszek*, dana na teatrze tuteyszym d. 18. t. m. uczyniła dochodu dla Towarzystwa Wileńskiego Dobroczynnosci, i kompanii artystów dramatycznych według następuiącego rachunku.

Za loż przedanych 36. licząc po rub. 4, zł. 960.
za biletow parterowych 520 po zł. 4 zł. 2080.
— — galeriowych . . . . . . zł. 458.

summa zł. 3,498.

Expens: na nowe dekoracye, muzykę, światło, i t. d. według rachunku z kompanią zł. 899.

zostało zł, 2,599.

Z tego dochodu część 6ta podług umowy zapłacona właścicielowi teatru JPanu Każyńskiemu . . . . zł. 433.

zostało zł. 2,166.

Tey pozostałości przypadła połowa dla kompanii . . . . zł. 2,083.
Dla Towarzystwa Dobroczyn. . zł. 1,083.

Aże niektóre osoby raczyły płacić za bilety, więcey nad zwyczayną cenę, z tego przybyło ieszcze dla Towarzystwa po redukcyi monet złotych 637 czyli r. sr. 95 k. 55, a wogóle weszło do kassy Towarzystwa Dobroczynności zł. 1720 czyli rub. sr. 257. Dołącza się osobny rachunek przychodu z loż.

Pierwsze piętro.

Strona prawa.		*Lewa strona.*	
N. 1 r. 5 k.	40	N. 1 czer. zł.	3
N. 2 czer. zł.	4	N. 2 czer. zł. 2 r. s.	1
N. 3 rub. sr.	8	N. 3 czer. sr.	8
N. 4 rub. sr.	8	N. 4 rub. sr.	5
N. 5 rub. sr.	8	N. 6 rub. sr.	6
N. 6 rub. assyg.	50	N. 6 czer. zł.	2
N. 7 czer. zł.	2	N. 7 rub. sr.	6
N. 8 czer. zł.	2	N. 8 rub. sr.	6
N. 9 rub. zr.	6	N. 9 rub. sr.	5

Piątro drugie.

Strona prawa.		*Strona lewa.*	
N. 1		N. 1.	
N. 2 rub. as.	25	N. 2 rub. sr.	6
N. 3 czer. zł.	2	N. 3 rub. sr.	4
N. 4 rub. sr.	6	N. 4 rub. sr.	6
N. 5 czer. zł. 1 r. s.	2	N. 5 rub. sr.	6
N. 6 rub. sr.	5	N. 6 rub. sr.	4
N. 7 rub. 4 k.	95	N. 7 rub. sr.	4
N. 8 rub. sr.	4	N. 8 rub. sr.	4
N. 9 rub. sr.	4	N. 9 rub. sr.	4

Jedna loża parterowa rub 4.

A zatem z loż weszło nad cenę zwyczayną r. sr. 84 kop. 80. reszta, to iest r. s. 10 kop. 75 weszło z przewyżki biletów parterowych.

W następuiącą niedzielę dnia, 25 t. m. taż sama opera (Kopciszek) powtórczona będzie na wspólny dochod Towarzystwa dobroczynności i kompanii według pierwszego układu.

Pisma peryodycznego pod tytułem *Dzieie dobroczynności kraiowey i zagraniczney*, drukuie się N. pierwszy i wyydzie dnia 31 t. m. Redakcya uprasza Szanownych Kollektorów na prowincyi, ażeby listę osób, które iuż zaprenumerowały, raczyli odsyłać do redakcyi, tak dla pomieszczenia ich nazwisk w tychże *Dzieiach dobroczynności*, iako i dla przesłania im bez zwłoki przez pocztę pierwszego numera.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

Od brzegów Menu, 22 Stycznia.

Senat frankfortski iednomyślnie potwierdził proiekt *o nowem obywatelskiem urządzeniu żydów*, ułożony przez kommissyią seymową wspólnie z zwierzchnością tameczną mieyscową. Teraz należy tylko czekać potwierdzenia iego przez ciało prawodawcze. Jeśli proiekt pomieniony przyięty zostanie, wszelkie inne domagania się żydów zostaną bez skutku. W przeciwnem zaś zdarzeniu zamiast spokoynego pogodzenia się, sprawa ta będzie się rozstrzygać zwyczaynym trybem sądowym.—Głowne punkta proiektu są następuiące: Żydzi nazwani będą *obywatelami izraelskiemi.* Niemogą należeć do rządu, a przeto na zawsze wyłączeni z Senatu sądów cywilnych i powszechnie ze wszelkich sądownictw. Będą mieszkać w osobney części miasta z prawem nabywania domów i prowadzenia wszelkiego rodzaiu handlu. Lecz za to w innych częściach miasta ani sklepów kupieckich ani domów mieć niemogą — wyłączywszy iednakże tych którzy ie mieli przed rokiem 1817. — Nadto liczba ich sklepów kupieckich niepowinna przechodzić zamierzoney ilości. Co do małżeństw w tym narodzie, tych nad piętnaście co rok niebędzie. Wstępuiący w stan małżeński Jzraelita powinien mieć naymniey lat dwadzieścia pięć, a narzeczona przynaymniey dziewiętnaście. Wszyscy ich chorzy, kalecy i ubodzy będą się utrzymywać kosztem swoich współwyznawców. Liczące się na nich niedobory i wszelkie należności do skarbu maią bydz niezwłocznie

wniesione do kassy mieyskiey. W każdem rzemieśle ieden tylko mayster z ich narodu bydź może.«

— Z przyczyny tęgich mrozów, które tu panowały, wszelkie stosunki między Straźburgiem i prawym brzegiem Renu przez dwa dni były zupełnie przerwane. Lód przechodził po Renie tak obficie i bystro, iź most tameczny w widocznem był niebespieczeństwie i część iego musiano rosprowadzić.

NIDERLANDY.

z Bruxelli 20 Stycznia.

Na mocy ugody podpisaney w Frankforcie 20 Czerwca roku zeszłego, iuź nestąpiły wszelkie urządzenia względem twierdzy Luxemburgskiey. Trzy czwarte części osady maią się składać z źołnierzy pruskich i iedna z niderlandskich. Dwór pruski także mianuie i gubernatora woiennego; a wszystkie sądy cywilne odbywią się przez urzędników niderlandskich. Zawiłe okoliczności idą pod rozwiązanie osobnego kommisarza. W zdarzeniu oblężenia twierdzy, wszelka władza cywilna przechodzi do gubernatora woiennego. —Król pruski za kontrybucyią woienną bierze 20 milionów franków dla zmocnienia twierdzy na Renie niźszym; Król zaś niderlandski wyznacza 60 milionów na podobneź zmocnienie twierdz na granicach francuzkich znayduiących się; pięć milionów użyie się dla twierdzy mugunckiey; dwadzieścia dla zbudowania nowey twierdzy nad Renem wyźszym.

ANGLIIA.

z Londynu, 18 Stycznia.

Bragham-Mur ieden z Lordów admiralicyi mianowany iest następcą naczelnie dowodzącego flotą na morzu środziemnem admirała *Frimantela*.

Z powodu oczyszczenia lasu Dartmurskiego, który Xiąże Reient oddał na rzecz ubogich, pisma nasze peryodyczne wzmiankuią o zawiązaniu nowego towarzystwa dobroczynności Głownym przedmiotem działań iego będzie dostarczenie roboty ubogim dzieciom, których liczba na pierwszy raz ma bydź 2000. Xiąże Reient oświadczył się bydź opiekunem tey liczney rodziny, Arcypiskup Kantorberyski mianowany iest prezesem towarzystwa, a nadto wybrano piędziesiąt wice prezydentów z grona znakomitszych kupców tuteyszych.

Reformatorowie Glasgowscy znowu ułożyli między sąbą nieużywać źadnych mocnych trunków. Częścią z przyczyny ubóstwa, a częścią dla prawideł które przyięli, dzień nowego roku przepędzili bez wszelkich zabaw i uroczystości. W wilią iednakże tego dnia zebrawszy się po przyiacielsku iedli ciastra i zapiiali ciepłą wodą z imbierem i cukrem, ale bez romu!— Na zaletę ich powiedzieć należy, iź całe swoie rady i proiekta stosuią tylko do gałęzi ekonomii, a przynaymniey do nieiakiego czasu nie maią się mieszać w sprawy polityczne.

HISZPANIIA.

z Madrytu, 9 Stycznia.

Slady zamieszania i buntu znowu się okazały w sam dzień nowego roku między woyskami należącemi do wyprawy, a maiącemi stanowisko w okolicach Kadyxu, Grenady i Sewilli.—Rozruch wszczął się w iednym batalionie piechoty, konstytuiącym w Lascobilas. Późniey okazały się w innych pułkach stoiących w Espare i Villamurton. Buntownicy porwali Jenerała naczelnie dowodzącego, Hrabiego *Calderon* i iako niewolnika uwieźli w góry Rentskie. Zabrali także wszystkie iego papiery, wydrukowali natychmiast korrespondencią iego z dworem i przedsięwzięli wszelkie środki, celem rozgłoszenia iey po całem królestwie. Trzymaią w ręku swoim wszystkie warownie Kadyxkie wyiąwszy Toccadera, którą w oblężeniu trzymaią. Powiadaią nawet, że w Kadyxie ogłoszono iuź konstytucią kortezów, a w Madrycie roschodzą się osobliwsze, a po części i niedorzeczne pogłoski. Słychać nawet że buntownicy w dziesięć tysięcy woyska zbliżaią się ku stolicy. Co chwila oczekuiemy obszernieyszych w tey mierze doniesień.

ROZMAITOŚCI.

Stan teraznieyszy Jrlandyi.

(*Dokończenie.*)

Jrlandczycy czuli są na cierpienia bliźnich. Charakter Anglika i Jrlandczyka wystawia wyraźną przeciwność: Pierwszy za lada fraszkę mocno się gniewa i przyymuie surową postać, drugi przeciwnie wszystko cierpliwie znosi, a i zagniewany rzadko traci zwyczayną wesołość charakteru. We wszelkich przygodach i kłopotach życia Jrlandczyk prędko da sobie rady i z przeciwności którego obarczaią żartuie. Ta

to wesołość wrodzona i iż tak rzekę abnegacia, nieprzyiemną bywa czasami dla cudzoziemców mianowicie przeieżdzaiących, bo w domach nawet zaiezdnych, w szafach i stołach niema zamków ani zasuwek, pokoie są niechędożne, okna się nieodmykaią i zimową porą niewchodzi do izby świeże powietrze; bielizna na pościelach rzadko się odmienia i koni na pocztach z trudnością się dostaią. Jrlandczycy niedaią na to beczności będąc na wszelkie tego rodzaiu niewygody za nadto oboiętnemi. Ten narodowy charakter wspólny iest nawet i klassom wyższym. — W obwodzie kanotskim powszechnie mówią ięzykiem irlandskim; lecz bliskie i ustawiczne stosunki z Anglią sprawiły, iż ięzyk tego Królestwa wszędzie iest rozumiany. Dawny ięzyk irlandski zapewne przed upłynieniem iescze wieku zupełnie zaginie; bo i wieśniacy a nawet ich małe dzieci staraią się uczyć po angielsku. Upodobanie w gazetach i tu wszystkim zawraca głowy. W każdem prawie cokolwiek znacznieyszem miasteczku wychodzi przynaymniey raz w tydzień gazeta, a w większem po dwa i trzy razy. Żarty i odpowiedzi wesołych Jrlandczyków (*Blunders*) nietylko się opowiadaią w posiedzeniach prywatnych; lecz i w pismach peryiodycznych znayduią mieysce. Powszechnie w Jrlandyi w niczem ostrożności ani porządku niema n. p. kiedy gdzie przed drzwiami iest dzwonek, to pewnie albo mu rączki albo serca brakuie. Obiaduią tam zwyczaynie późno i niema na to pewney godziny. W Galwai iest teatr, na którym czasem o godzinie osmey, czasem o siodmey lub raniey i później poczyna się reprezentacia, a kończy się niekiedy po drugiey z północy.

Kork należy do naybogatszych i naypięknieyszych miast brytańskich. Handel iego kwitnący winien powiększey części pomyślność swoią szynkom, które tam są wyborne i ładuią się na okręty. Tu corok biią sto tysięcy przeszło sztuk rogatego bydła i bardzo wiele świń. Na około miasta pobudowane są roskoszne domy wieyskie z ogrodami, w których zamożni kupcy spędzaią piękną porę roku. W tey części Jrlandyi rolnictwo w kwitnącym iest stanie; lecz za to w innych prowinciach bardzo zaniedbane.

Przekonał się Pan *Curviu* zwiedzaiąc Jrlandyią, że rolnictwo bez handlu i przemysłu nigdy da wysokiey doskonałości dóyść niemoże. W Dublinie ludność niezmiernie się powiększa; widać to stąd iż w roku 1772 wprowadzono tam węgli kamiennych 211,433 łaszty okrętowe za 48,000 funtów szterlingów, w roku zaś 1812—550,163 łaszty za 420,000 f. st. — W roku 1813 liczono w Dublinie 150,751 mieszkańców. Nigdzie zapewne przepych i zbytek nie są tak blisko nayokropnieyszey nędzy iak w Dublinie. Pospolstwo niezmiernie skłonne iest do piaństwa; to powiększey części także może pochodzić od próżnowania, któremu Jrlandczycy się oddaią. Duchowieństwo Katolickie powszechnie tu złożone z ludzi uczonych i ze wszech względów szanownych; lecz wpływ ich bardzo stał się nieznaczącym.

(*z Dziennika politycznego hamburskiego*).

— Umarł niedawno w Paryżu ieden sławny szermierz, który sam siebie nazywał *szermierzem katém*. Pokłócił się był w iedney kawiarni z uczniem prawa młodym męszczyzną lat dziewiętnastu. Kłótnia skończyła się na wyzwania na poiedynek, i następuiący ranek przeznaczony był na rosprawę. Naięli więc wspólnie karetę i udali się na mieysce bitwy, gdzie stanąwszy, uczeń wyiął z kieszeni kostki losowe i rzekł: »Kto z nas więcey naliczy wygranych, ten powinien zastrzelić przeciwnika; tak bowiem tylko z ludzmi twego rodzaiu strzelać się można.« Los był przyiazny dla ucznia, wskutek za tem umowy przyłożył pistolet do głowy *szermierza kata* i zabił go.

Kapucyn Kaznodzieia

Kapucyn ieden mowiąc o dobrodzieystwach i cudach przyrodzenia rzekł między innem do swoich słuchaczów: »Kochane dzieci dziwicie się iednym przyrodzenia cudom, a o drugich ani myslicie, które iednakże dziwnieysze są częstokroć. n. p. Zachwyca was światło słoneczne, a Xiężyć rzadko waszą zwraca uwagę, a przecież światło iego dobroczynnie ciemne oświeca nocy, a Słońce w dzień tylko swieci, kiedy i bez niego iest światło.

W Petersburgu.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.